

FRANCJA I POLSKA WOBEC HISZPAŃSKIEJ WOJNY DOMOWEJ (1936–1939)

Mateusz Gajda

Uniwersytet Jagielloński

ABSTRACT

FRANCE AND POLAND TOWARDS THE SPANISH CIVIL WAR (1936–1939)

The article is a description of the relations between Poland and France against the background of the Spanish Civil War. Another aim of the text is to present the relations of the French and Polish governments with the Spanish Republican and Nationalist governments. Besides the issues of the diplomatic games, the involvement of the two countries in the Non-Intervention Committee or the question of acknowledging either of the two governments by Paris or by Warsaw, the very question of the influence of France and Poland on the Spanish conflict was also described. What is meant here is the transport of weapon to Spain, in which the two countries participated. The French and Polish policies towards the Spanish War were influenced by the British policy of appeasement, which towards the end of the 1930s was the main determinant of the attitude of the Western powers towards the Third Reich. The proceedings of the Non-Intervention Committee failed to prevent the involvement of many European countries in the Spanish conflict, which led to the victory of Franco, supported by Italy and Germany.

Key words: France, Poland, Spain, Spanish Civil War, Francisco Franco, Non-Intervention Committee, League of Nations, Republicans, Nationalists

Słowa kluczowe: Francja, Polska, Hiszpania, hiszpańska wojna domowa, Francisco Franco, Komitet nieinterwencji, Liga Narodów, republikanie, nacjonałści.

Hiszpania lat 30. XX wieku to państwo podzielone politycznie pomiędzy partie prawicowych nacjonalistów i lewicowych republikanów. Sytuację w społeczeństwie pogarszał fakt, że wciąż widoczne były rezultaty światowego kryzysu gospodarczego z 1929 roku. Taka sytuacja spowodowała, iż do głosu zaczęły dochodzić partie socjalistyczne, którym udawało się dotrzeć ze swoim programem politycznym do szerszych mas. 14 kwietnia 1931 roku powstała II Republika Hiszpańska nawiązująca do I Republiki Hiszpańskiej (państwa istniejącego od 11 lutego 1873 r. do 29 grudnia 1874 r.). Powstanie II Republiki stanowiło skutek wielu zdarzeń, z których

najważniejsze to abdykacja króla Alfonsa XIII. Rządzący II Republiką Hiszpańską wprowadzili wiele ważnych reform, co z kolei nie podobało się Kościołowi katolickiemu, którego pozycja w społeczeństwie była zagrożona. Reformy te, uważane wśród większości dzisiejszych historyków za dobre dla państwa hiszpańskiego, były zbyt gwałtowne, co dawało pole do popisu wszystkim opozycyjnym ugrupowaniom. Lata 1931–1936 to okres bardzo burzliwy w historii Hiszpanii, która stała się wówczas świadkiem nawet nieudanego zamachu stanu przeprowadzonego przez prawicę.

W lutym 1936 roku doszło do kolejnych wyborów. Wygrał je Front Ludowy (składający się z komunistów, socjalistów, republikanów i syndykalistów). Nowy rząd uznał, że zwycięstwo w wyborach jest przyzwoleniem społeczeństwa na wprowadzanie kolejnych reform. Tym razem jednak prawica zaczęła działać bardziej zdecydowanie i doszło do wielu ataków terrorystycznych. Przywódcy prawicowych ugrupowań politycznych oskarżali rząd hiszpański o palenie kościołów, morderstwa polityczne i wiele innych przestępstw. Wiosną 1936 roku zaczął się „cykl zemsty”, a więc seria morderstw politycznych, które destabilizowały życie polityczne w podzielonym kraju. Punktem krytycznym tej niechlubnej serii okazało się morderstwo przywódcy prawicowej opozycji parlamentarnej José Calvo y Sotelo.

17 lipca 1936 roku zaczął się bunt żołnierzy w Melilli (Maroko Hiszpańskie). Radio Ceuta podało słynny komunikat: „Nad całą Hiszpanią niebo jest bezchmurne”. Był to sygnał do ataku dla powstańców w całej Hiszpanii. W ten sposób zaczęła się trzyletnia wojna domowa w Hiszpanii.

EKSPORT FRANCUSKIEGO I POLSKIEGO SPRZĘTU WOJSKOWEGO DO HISZPANII

Francja – w połowie 1936 roku pogrążona w kryzysie politycznym, czego największym wyrazem były co chwilę zmieniające się rządy – nie mogła pozostać obojętna na to, co dzieje się po drugiej stronie Pirenejów. Nowy rząd Léona Bluma¹ zdawał sobie sprawę z faktu, że gdyby rebelianci wygrali wojnę, to Francja zostałaby otoczona przez trzy państwa nacjonalistyczne. Prawicowa Hiszpania byłaby bez wątpienia dobrym kandydatem na sojusznika ówczesnych Niemiec i Włoch. Zdawano sobie również sprawę z położenia geograficznego Hiszpanii, której bazy morskie na Morzu Śródziemnym czy na Atlantyku odegrałyby ważną rolę w momencie wybuchu wojny europejskiej. Rząd Bluma musiał się jednak liczyć z tym, że jakakolwiek interwencja militarna na terenie Hiszpanii doprowadziłaby do konfrontacji z siłami wysłanymi tam przez Włochy i Niemcy. W ten sposób lewicowy rząd w Paryżu ryzy-

¹ Nowy rząd L. Bluma, popierany przez koalicję Frontu Ludowego (Front Populaire), sprawował władzę od 4 czerwca 1936 r.

kował nie tylko wojnę europejską, ale również wojnę domową, którą zafundowałyby mu powstające z kolan francuskie partie prawicowe².

Warszawa nie chciała się narażać Paryżowi w kwestii wojny domowej w Hiszpanii. Polska nie traktowała Hiszpanii jako ważnego partnera. Wydawało się to zresztą zrozumiałe – wymiana handlowa pomiędzy obydwooma państwami była bardzo mała.

Pierwsza sprawa związana z wpływem Francji i Polski na konflikt na Półwyspie Iberyjskim to zapotrzebowanie walczących stron na broń i sprzęt wojskowy. Obie strony konfliktu musiały kupować broń za granicą, co później okazało się głównym czynnikiem decydującym o losach wojny³. „Był to pierwszy krok na drodze umiędzynarodowienia hiszpańskiej wojny domowej”⁴. José Giral, pełniący w momencie wybuchu konfliktu funkcję szefa rządu republikańskiego, zwrócił się do Paryża z prośbą o zakup broni oraz sprzętu wojennego. Telegram, który wysłał premier Hiszpanii do Paryża, był błaganiem o pomoc. Giral pisał w nim: „Jesteśmy zaskoczeni niebezpiecznym zamachem stanu. Błagamy Was o natychmiastową pomoc związaną z dostarczeniem broni i samolotów. Po bratersku, Wasz Giral”⁵. Blum zgodził się na te prośby, działając na podstawie tajnej klauzuli handlowej układu francusko-hiszpańskiego z 1935 roku. Nie udało mu się jednak utrzymać tej decyzji w tajemnicy. Ujawnienie eksportu broni i sprzętu wojskowego dla rządu w Madrycie mogło spowodować nawet bunt w wojsku francuskim. Ponadto dochodziła jeszcze kwestia protestów nacjonalistów francuskich i braku jedności rządu w kwestii pomocy dla republikańskiej Hiszpanii⁶. Doprowadziło to do zmiany stanowiska Francji. Ponadto Blum musiał się liczyć z tym, że bardziej konserwatywne ośrodki jego własnych kręgów politycznych będą przeciwne wysyłaniu broni dla hiszpańskich republikanów. W ten oto sposób malałyby szanse na wprowadzenie we Francji socjalistycznych reform, do czego przymierzał się Blum⁷. 25 lipca premier Francji podjął ostateczną decyzję o wstrzymaniu wysyłki broni i sprzętu wojennego dla Madrytu⁸.

Francja potrzebowała w tej rozgrywce silnego sojusznika. Takim sojusznikiem miała być Wielka Brytania. Aby przekonać Brytyjczyków do pomocy republice hiszpańskiej, Blum wysłał do Londynu dwóch admirałów – François Darlana i Jeana Decoux. Misja ta zakończyła się jednak niepowodzeniem. Francuscy wysłannicy usłyszeli, że Londyn będzie faworyzował generała Franco i nie boi się wpływów niemiecko-włoskich na terenie Hiszpanii w przypadku wygranej rebeliantów. W ten sposób rząd francuski zmuszony był oficjalnie zerwać z polityką interwencji. Jako pierwszy 8 sierpnia 1936 roku podjął uchwałę o zakazie wysyłania do Hiszpanii

² A. Forrest, *The Spanish Civil War*, London 2006, s. 80.

³ P. Moa, *Mity wojny domowej. Hiszpania 1936–1939*, tłum. A. Fijłkowska, K. Kacprzak, Warszawa 2007, s. 377–378.

⁴ A. Beevor, *Walka o Hiszpanię 1936–1939. Pierwsze starcie totalitaryzmów*, tłum. H. Szczerkowska, Kraków 2009, s. 193.

⁵ H. Thomas, *The Spanish Civil War*, New York, 1961, s. 213. Tłumaczenie własne autora.

⁶ A.M. Brzeziński, *Francja wobec wojny domowej w Hiszpanii [w:] Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w polityce międzynarodowej*, red. A. Czubiński, Poznań 1989, s. 109.

⁷ H. Graham, *The Spanish Civil War. A Short Introduction*, Oxford 2005, s. 39.

⁸ M.E. Burgos, *Franquismo y Política Exterior*, Madrid 1987, s. 59.

jakiegokolwiek broni i sprzętu wojskowego. Zakaz ten miał obowiązywać już od 9 sierpnia.

Za przykładem Paryża podążyła również Warszawa i 11 sierpnia zakazała eksportu broni z Polski do Hiszpanii⁹. Polska bardzo szybko zareagowała na *démarche* Paryża w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii. W odpowiedzi możemy między innymi przeczytać, że: „Polska ani bezpośrednio, ani pośrednio nie zaangażuje się po stronie żadnego z walczących w Hiszpanji odłamów narodu i zasadniczo (*en principe*) gotowa jest przyjąć takie zobowiązania, jakie przyjęte zostaną przez wszystkie zainteresowane państwa [...]”¹⁰. Polska jednak nie stosowała się do własnej oficjalnej polityki. Warszawa, po cichu kibicująca rebeliantom, dozbrajała w znaczący sposób obie strony konfliktu. „[...] ten sam rząd, sympatyzujący z generałem Franco, zaczyna sprzedawać broń czerwonej Hiszpanii za pośrednictwem międzynarodowego agenta Stalina, załatwiającego niektóre interesy związane z pomocą dla czerwonej Hiszpanii [...]”¹¹.

Polska pomimo zobowiązań dotyczących nieinterwencji postanowiła zadbać o własny interes. „Pod wpływem wydarzeń w Europie po wybuchu wojny w Hiszpanii rząd polski starał się prowadzić bardziej elastyczną politykę w handlu bronią”¹². Dane są wręcz szokujące, okazuje się, że sprzedaliśmy zarówno stronie republikańskiej, jak i generałowi Franco sprzęt wojskowy za 35,9 mln dolarów amerykańskich¹³. Większość tej broni trafiła oczywiście do strony republikańskiej ze względu na to, że republikanie posiadali skarb narodowy, a i przedwojenne kontakty handlowe pomiędzy stroną polską i hiszpańską nie były bez znaczenia. Zakupy te były częściowo kredytowane przez Trzecią Rzeszę. Aby uniknąć skandalu związanego z dostawami broni, eksport odbywał się z pomocą różnych prywatnych firm. Sprzedaż prowadzono przez porty państw nadbałtyckich oraz państw Ameryki Środkowej i Południowej. „Eksport «hiszpański» był na tyle opłacalny, iż przerwanie dostaw zaczęto rozważać dopiero po sugestii MSZ, oceniającego, iż wobec oczekiwanego już w połowie 1938 r. zwycięstwa wojsk generała Franco dalsze dostarczanie broni jego przeciwnikom może mieć w przyszłości negatywne konsekwencje”¹⁴.

Hiszpańska wojna domowa okazała się zbawienna dla polskiego przemysłu zbrojeniowego. Pozbyto się broni i sprzętu wojskowego, który był uznany za bezużyteczny, niekompletny, wycofany z użytku ze względu na wady czy uszkodzony i niebez-

⁹ J. Szembek, *Diariusz i teki Jana Szembeka, 1935–1945*, t. 2, red. T. Komarnicki, Londyn 1965, załącznik nr 59, s. 499. Znajduje się tutaj wyjaśnienie, na czym polegało ówczesne stanowisko Polski w stosunku do hiszpańskiej wojny domowej.

¹⁰ Ibidem, s. 469.

¹¹ S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Kraków 2012, s. 453.

¹² A. Pepłoński, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004, s. 228.

¹³ M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, Tabela nr 12 pt. *Eksport sprzętu wojskowego pochodzenia polskiego, radzieckiego, włoskiego i niemieckiego do Hiszpanii podczas wojny domowej 1936–1939*.

¹⁴ W. Mazur, *Eksport polskiego sprzętu wojennego w okresie międzywojennym – kierunki i motywacje*, ZNUJ, „Prace Historyczne” 1994, z. 112, s. 53–54.

pieczny z powodu wad konstrukcyjnych¹⁵. Liczby wskazują, że eksport polskiego sprzętu wojskowego do Hiszpanii w latach 1936–1939 stanowił dwie trzecie całości eksportu sprzętu wojskowego za granicę w okresie międzywojennym.

Za podsumowanie polityki polskiej wobec Hiszpanii najlepiej służą słowa Stanisława Cata-Mackiewicza:

Beck sam uprawiał zygzaki w sprawach Hiszpanii, skoro współczując Hiszpanii narodowej, zgadzał się jednocześnie, że z Polski szły transporty broni do Hiszpanii czerwonej [...] W grudniu 1936 r. odplynęły z Gdyni dwa pierwsze transportowce z bronią dla Hiszpanii. Donosząc o tym prasie niemieckiej, Goebbels zaznaczył, że wiadomości tej nie można ogłaszać, „aby nie ośmieszać Polski”¹⁶.

FRANCJA I POLSKA W KOMITECIE NIEINTERWENCJI

Od momentu, gdy Francja ze względu na stanowisko brytyjskie postanowiła się nie mieszać w sprawy hiszpańskie, mamy do czynienia z polityką nieinterwencji, która była również pochodną polityki *appeasement*. Aby trafnie oddać stosunki pomiędzy Francją i Wielką Brytanią w kwestii polityki nieinterwencji w wojnę hiszpańską, warto przytoczyć tu słowa jednego z dyplomatów, który powiedział, że „[...] jeżeli Francja była matką tej polityki, to Wielka Brytania na pewno ojcem”¹⁷. Francja już od sierpnia 1936 roku zaczęła sondować w Berlinie i Rzymie możliwość przyłączenia się Niemiec i Włoch do polityki nieinterwencji. Paryż nie chciał dopuścić do tego, aby rebelianci uzyskali duży zastrzyk broni od nacjonalistycznych sojuszników. Francja postanowiła, że w polityce nieinterwencji powinni oprócz niej i Wielkiej Brytanii uczestniczyć również Niemcy, Włochy i Portugalia. 4 sierpnia Londyn wyraził aprobatę co do francuskiej inicjatywy, a 6 sierpnia francuski projekt o nieinterwencji został przesłany do 15 innych państw, między innymi do Polski. Rzeczpospolita bardzo szybko odpowiedziała na ten projekt i 11 sierpnia 1936 roku zobowiązała się, że nie wyśle do Hiszpanii żadnej broni.

24 sierpnia 1936 roku 27 państw podpisało układ o nieinterwencji. Już 9 września tego roku zaczął działać specjalny komitet do spraw nieinterwencji w wojnie hiszpańskiej¹⁸, którego powstanie było zawarte w jednym z punktów układu. Pomyślną instytucjonalizacją polityki nieinterwencji okazali się Włosi, którzy chcieli w ten sposób rozstrzygać sporne kwestie. Wspomniany zabieg spowodowany był

¹⁵ G. Howson, *Armas para España. La historia no contada de la Guerra Civil Española*, Barcelona 1998, s. 156.

¹⁶ S. Cat-Mackiewicz, *O jedenastej – powiada aktor – sztuka jest skończona. Polityka Józefa Becka*, Kraków 2012, s. 196.

¹⁷ B. Koszel, *Hiszpański dramat 1936–1939. Wojna domowa w polityce mocarstw europejskich*, Poznań 1991, s. 6.

¹⁸ Oficjalna nazwa komitetu, która została przyjęta na jego drugim posiedzeniu, brzmiała: Międzynarodowy Komitet dla Stosowania Układu o Nieinterwencji w Hiszpanii (International Committee for the Application of the Agreement regarding Non-Intervention in Spain).

również tym, że Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów już w 1933 roku. To właśnie ta organizacja w normalnych warunkach powinna się zająć kwestią nieinterwencji w Hiszpanii. Tworząc odrębną instytucję, dawano Niemcom możliwość uczestniczenia w procesach decyzyjnych bez przymusu bycia członkiem Ligi Narodów¹⁹. Warto również podkreślić, że „Francja i Wielka Brytania były przeciwne wnoszeniu sprawy Hiszpanii na forum Ligi Narodów, uważając, że to wszystko może załatwić komitet nieinterwencji, na którego działalność miały zresztą największy wpływ”²⁰.

Pierwsze spotkanie komitetu nieinterwencji odbyło się 9 września 1936 roku w „sali lokarnej” *Foreign Office* w Londynie. Uczestnikami obrad zostali londyńscy ambasadorowie państw sygnatariuszy. Bardzo aktywnym uczestnikiem obrad był ambasador RP w Londynie hrabia Edward Raczyński. Działalność instytucji wydawała się jednak z góry skazana na niepowodzenie z tego względu, że wiele państw nie stosowało się do jej ustaleń. Ponadto do końca września 1936 roku w obradach komitetu nie uczestniczył przedstawiciel Portugalii i dlatego nie można było podjąć działań związanych z kontrolą granicy portugalsko-hiszpańskiej. Komitet wówczas zajmował się sprawami mało ważnymi. Jego ówczesną działalność trafnie podsumował ambasador ZSRR w Londynie Iwan Majski:

Komitet na pierwszych posiedzeniach zajmował się pozbawionymi znaczenia drobiazgami dyplomatycznymi lub akademickimi rozważaniami, czy maski gazowe są artykułem uzbrojenia, czy też nie, czy ruda żelaza jest kontrabandą, czy należy wciągnąć do układu kraje pozaeuropejskie, czy należy rozciągnąć układ o nieinterwencji na różne formy interwencji pośredniej²¹.

Jedną z kwestii związanych z tym, jak miała wyglądać „nieinterwencja”, był udział w wojnie ochotników z obcych państw. Już we wrześniu 1936 roku przedstawiciel Włoch Dino Grandi nakłaniał Francję do zaostrzenia stosunku do wojny w Hiszpanii. Włochom chodziło o to, aby zasada nieinterwencji nie dotyczyła tylko zakazów sprzedaży broni i sprzętu wojskowego stronom konfliktu. Grandi wnioskował również o zakaz udziału w wojnie dla ochotników z innych państw oraz o zakaz udzielania pomocy politycznej czy finansowej. 16 lutego 1937 roku komitet nieinterwencji uchwalił zakaz wysyłania ochotników do Hiszpanii. Już dwa dni później rząd francuski wydał odpowiedni dekret w tej sprawie. Wspomniane działania nie przyniosły jednak oczekiwanego rezultatu. Statystyki mówią o tym, że w hiszpańskiej wojnie domowej brało udział około 9–10 tysięcy obywateli francuskich²².

W Polsce kwestia zakazu wyjazdu ochotników do Hiszpanii była również istotna. W dokumencie dyplomatycznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, odnoszącym się do stanowiska rządu w Warszawie wobec polskich ochotników w Hiszpanii, można znaleźć następujące informacje:

¹⁹ Hiszpańska wojna domowa pojawiała się jako temat wielu obrad Ligi Narodów, gdy jednak dochodziło do konkretnych postanowień, odpowiedzialność była zrzucana na londyński komitet. Do najciekawszego momentu podczas obrad w Genewie doszło, gdy włoski delegat wykrzyknął, że włoscy ochotnicy nie opuszczą Hiszpanii aż do końca wojny, co było jednocześnie przyznaniem się do włoskiej interwencji i dowodem na złamanie układu.

²⁰ W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych, 1815–1945*, Warszawa 2006, s. 435.

²¹ B. Koszel, op. cit., s. 66.

²² A.M. Brzeziński, op. cit., s. 121.

W Polsce sprawa przesądzona ogólnym zakazem rekrutacji – komunikat w „Monitorze” z dnia 11 XII 1936 i ustawa z 23 V 1924 o powszechnym obowiązku wojskowym. Zakaz Polski jako niestworzony *ad hoc*, różni się od zakazu wprowadzonego przez inne państwa tym, że te ostatnie zamieściły w swych zarządzeniach zakaz formalny udziału w walkach hiszpańskich – obok utraty obywatelstwa – przewidując sankcję karną²³.

Stosunek rządu polskiego wobec osób, które mogły uczestniczyć w wojnie hiszpańskiej jako członkowie Brygad Międzynarodowych, w kwestii utraty obywatelstwa został zaostrzony dodatkowo poprzez wydanie 24 maja 1938 roku przez Ministra Spraw Zagranicznych specjalnego zarządzenia. W dokumencie tym czytamy między innymi, że „[...] od osób, co do których istnieje podejrzenie, że zachodzą wobec nich wspomniane okoliczności [mowa tu o byciu na usługach rządu hiszpańskiego – przyp. M.G.], brak jednak odnośnych dowodów, należy żądać dowodu, że nie przebywały one w czasie trwania wojny domowej na terytorium Hiszpanii”²⁴. Ogółem w Hiszpanii po stronie republikańskiej walczyło około pięć tysięcy Polaków. Ta wysoka liczba wynika z tego, że bardzo wielu polskich robotników pracujących we Francji i w Belgii postanowiło wspomóc II Republikę Hiszpańską pod wpływem propagandy komunistycznej, socjalistycznej i pod wpływem radykałów francuskich. Co ciekawe, Polacy walczyli również po stronie Franco, jednak nie było ich aż tak wielu, jak po stronie republikańskiej²⁵.

Francja postanowiła pójść jeszcze dalej w ramach polityki nieinterwencji. Otóż władze w Paryżu odmówiły rządowi republikańskiemu w Madrycie wydania zdeponowanego w Banku Francuskim złota hiszpańskiego. Decyzja ta była o tyle dziwna, że komitet nieinterwencji nie podjął żadnej uchwały dotyczącej złota hiszpańskiego znajdującego się poza granicami Hiszpanii.

Rebelianci również nie pozostali bez zewnętrznej pomocy w konflikcie. Pierwsze sygnały dotyczące niemiecko-włoskiej interwencji zaczęły docierać do londyńskiego komitetu już we wrześniu 1936 roku. Najbardziej niezadowolony z tego faktu był Związek Radziecki. Przedstawiciele tego państwa zażądali, aby komitet zaakceptował oficjalną pomoc sowiecką dla republikanów ze względu na to, że od początku wojny nacjonałiści hiszpańscy byli wspomagani przez Niemcy i Włochy. W ten sposób Moskwa chciała zerwać z polityką nieinterwencji. Francja za wszelką cenę nie chciała do tego dopuścić. Ostatecznie jednak Moskwa nie przejmowała się zbyt mocno komitetem nieinterwencji i zaczęła potajemnie wspierać republikanów. Wielu historyków przyznaje, że pomoc radziecka dla republikanów hiszpańskich w poważnym stopniu zapobiegła zdobyciu Madrytu przez siły frankistowskie jesienią 1936 roku²⁶.

²³ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), t. 26, Notatka w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii, 7 września 1937 r., k. 1.

²⁴ *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne* (PDD), 1938, red. M. Kornat, Warszawa 2007, s. 277.

²⁵ R. T. Tomczak, *W bojach o wolność Hiszpanii. Udział Polaków w hiszpańskiej wojnie domowej (1936–1939)*, cz. 1: *Po stronie frankistowskiej*, <http://histmag.org/W-bojach-o-wolnosc-Hiszpanii.-Udzial-Polakow-w-hiszpańskiej-wojnie-domowej-1936-1939.-Cz.-1-Po-stronie-frankistowskiej-8245> [dostęp: 5.03.2015].

²⁶ W. H. Bowen, *A Military History of Modern Spain. From the Napoleonic Era to the International War on Terror*, Westport 2007, s. 95.

Nieświadomy tego Paryż razem z Londynem postanowił zaproponować Moskwie stworzenie odpowiednich organów kontrolnych na przejściach lądowych, które prowadziły do Hiszpanii. Po wielu dniach negocjacji, 12 listopada 1936 roku zatwierdzono plan kontroli. Zaniechano kontroli powietrznej, a granice Hiszpanii podzielono na 22 strefy²⁷. Do pomysłu jednak negatywnie odniósł się Franco, a rząd republikański w Walencji²⁸ nie wyraził większego zainteresowania, co sprawiło, że plan nie wszedł w życie.

Na przełomie 1936 i 1937 roku w Komitecie zaczęto debatować nad stworzeniem nowego systemu kontroli, który nie wymagałby zgody stron konfliktu. Chodziło tutaj przede wszystkim o kontrole granic morskich i o punkty kontrolne znajdujące się przy granicy hiszpańskiej na terytorium Francji, Portugalii i Gibraltaru. Część wybrzeża, którą kontrolowała strona republikańska, miała być nadzorowana przez flotę włoską i niemiecką, natomiast wybrzeże „białe” (rebeliantów nazywano również „białymi”) – przez okręty angielskie i francuskie. Do każdego z państw uczestniczących w Komitecie wysłano zapytania o ustosunkowanie się w sprawie kontroli morskiej i lądowej. Rząd w Warszawie postanowił zgłosić gotowość wzięcia udziału tylko w kontroli lądowej.

Aby plan obserwacji morskiej i lądowej granic Hiszpanii mógł działać prawidłowo, powołano „Międzynarodowe Biuro Nieinterwencji”. Miało ono na celu kontrolę funduszy komitetu przeznaczonych na system kontroli i usprawnienie funkcjonowania administracji. Biuro miało mieć również przedstawicieli czterech mocarstw oraz po jednym przedstawicielu państwa reprezentującego Morze Bałtyckie (Polska), Morze Północne (Norwegia) oraz Morze Śródziemne (Grecja). Plan wszedł w życie o północy 19 kwietnia 1937 roku. Ostatecznie cały system kontrolny zaczął funkcjonować w pełni pod koniec kwietnia 1937 roku. System ten oczywiście nie był doskonały. Został również wprowadzony zbyt późno. Latem 1937 roku, po kilku incydentach związanych z ostrzelaniem niemieckich okrętów wojennych i oskarżeniem o te ataki rządu w Walencji, Niemcy i Włochy zrezygnowały z uczestnictwa w kontroli morskiej.

Kolejną sporną kwestią dla komitetu było ewakuowanie ochotników-obcokrajowców z Hiszpanii. Pomysł ten zrodził się już w 1936 roku, lecz trwające około roku negocjacje nie przynosiły żadnych rezultatów. Franco dopiero 18 listopada 1937 roku zgodził się na ewakuację w zamian za uznanie nacjonalistów za „stronę wojującą”. Sprawa ewakuacji ochotników i nowego systemu kontroli granic pochłaniała komitet nieinterwencji już do końca wojny. Jego prace zaczęły przypominać farsę. Posiedzenia trwały krótko i miały nawet kilkumiesięczne przerwy. Pod koniec 1938 roku nacjonałiści zaczęli się przygotowywać do ostatecznej ofensywy na Katalo-

²⁷ W każdej strefie miał być punkt kontrolny, w którym powinien się znajdować „agent” wybrany przez komitet nieinterwencji. Za całą kontrolę odpowiadałby „agent naczelny”. Ogólnie planowano zatrudnić 500 obserwatorów (80 w rezerwie) rekrutujących się z personelu służby celnej krajów członkowskich komitetu.

²⁸ Od 6 października 1936 r. do 31 października 1937 r. rząd republikański miał swoją siedzibę w Walencji. Po tym okresie siedziba rządu została przeniesiona do Barcelony, co było spowodowane coraz większymi zdobyczami terytorialnymi strony rebeliantów.

nię. W związku z tym nie przejmowali się już żadnymi propozycjami pochodzącymi z „sali lokarneńskiej”. 20 kwietnia 1939 roku nastąpiło oficjalne rozwiązanie komitetu.

Podsumowując działalność londyńskiego komitetu, warto podkreślić, że w ramach jego obrad spotykali się przedstawiciele wszystkich państw europejskich, jednak ta organizacja „[...] została wprzęgnięta w rydwan brytyjskiej polityki *appeasementu* i tym samym straciła jakiegokolwiek poważniejsze znaczenie”²⁹. To między innymi w „sali lokarneńskiej” *Foreign Office* kształtowała się oś Berlin – Rzym. Francja próbowała działać na rzecz potępienia przez komitet działań interwencyjnych Niemiec i Włoch. Apele Paryża pozostały jednak bez odzewu w Londynie. Polska, jako kraj niebędący mocarstwem i niegraniczący bezpośrednio z Hiszpanią, odgrywała w komitecie rolę drugorzędną. Najlepiej jest to opisane w liście, jaki wysłał podsekretarz stanu MSZ Jan Szembek do posła w Belgradzie 16 marca 1937 roku, w którym wyraził się w sposób dosadny: „[...] siedzimy (Polska) w komitecie, ale dopiero w drugim rządzie (co i tak będzie nas słono kosztowało), a tymczasem 5 mocarstw zasiadających w pierwszym rządzie przejawia tendencje przypominające koncepcję paktu 4-ch”³⁰. Nie chcąc narazić się mocarstwom, Polska dbała o to, aby każde jej posunięcie niezgodne z oficjalnym stosunkiem państwa polskiego do spraw hiszpańskich pozostało w tajemnicy³¹. Stanowisko Polski polegało na jak największej wstrzeźliwości wobec kłótni odbywających się pomiędzy mocarstwami. Warszawa ograniczała się do popierania inicjatyw mających na celu zlokalizowanie konfliktu.

FRANCUSKO-HISZPAŃSKIE STOSUNKI DYPLMATYCZNE PODCZAS HISZPAŃSKIEJ WOJNY DOMOWEJ

Francja do ostatnich miesięcy wojny domowej w Hiszpanii uznawała rząd republikański za jedynego reprezentanta narodu hiszpańskiego. Poglądy na temat wojny hiszpańskiej zaczęły dzielić Francję od wewnątrz.

[...] większość oświeconej opinii francuskiej, większość literatów, dziennikarzy, uczonych opowiada się za gen. Franco przeciwko czerwonym, a niebezpieczeństwo bolszewizmu, stojące za plecami czerwonych Hiszpanów, ocenia się tam tak poważnie, że raz po raz odzywają się w prasie francuskiej głosy, iż Mussolini i Hitler mają słuszność, pomagając hiszpańskim narodowcom³².

²⁹ B. Koszeł, *Działalność Międzynarodowego Komitetu dla stosowania układu o nieinterwencji w Hiszpanii* [w:] *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w polityce międzynarodowej...*, s. 216.

³⁰ PDD, 1937, red. J. S. Ciechanowski, Warszawa 2012, s. 234.

³¹ Mowa tutaj przede wszystkim o eksporcie broni do Hiszpanii podczas konfliktu w latach 1936–1939.

³² S. Cat-Mackiewicz, *O jedenastej...*, s. 218.

Warto podkreślić, że Francja prowadziła wobec republikańskiej Hiszpanii politykę zwaną *relaxed Non-Intervention*, która polegała na przyzwoleniu, aby przez granicę francusko-hiszpańską szmuglowano wiele rzeczy niezbędnych republikanom. Warto jednak zauważyć, że nie były to tak wielkie dostawy, jakie docierały z Niemiec bądź Włoch do rebeliantów³³. Przez cały czas trwania wojny przy rządzie republikańskim – czy to w Madrycie, Walencji, czy w Barcelonie – działała ambasada francuska. Sprzyjała ona oficjalnie stronie republikańskiej. Paryż wiedział, że jeżeli nacjoniści zostaną uznani oficjalnie za stronę wojującą, to staną się na arenie międzynarodowej równorzędnym graczem – tak jak II Republika Hiszpańska. Franco natomiast zdawał sobie sprawę z faktu, że nie może oprzeć całej swojej władzy na pomocy Niemiec i Włoch. Bliski sojusz z Mussolinim i Hitlerem mógł sprawić, że przywódca nacjonalistów hiszpańskich straciłby całe zwycięstwo w wojnie domowej, występując przeciwko Francji i Wielkiej Brytanii.

Głównym czynnikiem powodującym brak jawnej wrogości Franco wobec Francji było posiadanie przez zachodnie mocarstwo rezerw surowcowych i walutowych. Kwestia surowców odegrała w konflikcie hiszpańskim bardzo ważną rolę również z innego względu. Otóż Franco doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że Francja będzie potrzebowała dostaw związków siarki, co było ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego Francji. Hiszpański dyktator do ostatnich dni konfliktu wywierał przez to maksymalną presję na rząd francuski³⁴. Poza tym zdawał on sobie sprawę z tego, że poważna część majątku narodowego Hiszpanii została wywieziona właśnie na teren północnego sąsiada³⁵. Franco obawiał się również siły armii francuskiej podczas ewentualnego wybuchu wojny europejskiej. Sztab generalny w Paryżu przestrzegał, że w momencie opowiedzenia się Hiszpanii podczas wojny europejskiej po stronie Trzeciej Rzeszy wojska francuskie zaczną okupować Katalonię i Maroko Hiszpańskie. Francuska marynarka zablokowałaby wówczas hiszpańskie porty na Morzu Śródziemnym, a angielska Royal Navy – porty na Atlantyku. Tego znajdująca się w tragicznej sytuacji gospodarka hiszpańska mogłaby nie wytrzymać.

Rząd francuski nie miał już jednak większych nadziei na wygraną stronę republikańskiej w hiszpańskim konflikcie. Najlepiej świadczy o tym relacja z rozmowy pomiędzy ambasadorem RP w Paryżu Juliuszem Łukasiewiczem a ministrem spraw zagranicznych Francji Georges'em Bonnetem, który już w maju 1938 roku mówił, że „[...] sprawa Hiszpanii skończy się za kilka tygodni”³⁶.

W styczniu 1939 roku, gdy komitet nieinterwencji był już na etapie rozkładu, a wojska nacjonalistyczne przełamywały linie obrony w Katalonii, w parlamencie francuskim rozgorzała burzliwa dyskusja nad tym, jak Francja powinna postąpić wobec rozwijającej się sytuacji w Hiszpanii. Komuniści żądali akcji zbrojnej w obronie Katalonii, a nacjoniści natychmiastowego uznania rządu Franco. Premier Daladier rozważał nawet akcję wojsk francuskich, które miały stworzyć strefę buforową po-

³³ H. Graham, *The Spanish Republic at War, 1936–1939*, Cambridge 2002, s. 318.

³⁴ D. W. Pike, *Hiszpania i Trzecia Rzesza*, tłum. O. Kaczmarek, Warszawa 2008, s. 30.

³⁵ Tę część majątku stanowiły liczne dobra prywatne, złoto banku hiszpańskiego oraz broń zakupiona przez republikanów za granicą (m.in. polska broń).

³⁶ PDD, 1938, s. 234.

między Francją a wojskami nacjonalistycznymi. Francja szukała poparcia swojej akcji po drugiej stronie kanału La Manche. Lord Halifax dał jednak jasno do zrozumienia, że jakakolwiek zbrojna interwencja Francji może się stać *casus belli* dla Hitlera i Mussoliniego. Halifax dodał również, że Brytyjczycy nie będą w żadnym stopniu wspomagać Francji podczas ewentualnego konfliktu zbrojnego z Trzecią Rzeszą i Włochami. W tej sytuacji Daladier nie miał wyjścia i poparł inicjatywę francuskich zwolenników generała Franco, która mówiła o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z nacjonalistami.

4 lutego 1939 roku do Burgos³⁷ został wysłany przez rząd francuski senator Léon Bérard w celu nawiązania stosunków dyplomatycznych. Negocjacje były bardzo ciężkie i dotyczyły wielu kwestii, między innymi neutralności wojsk nacjonalistycznych, które zbliżyły się niebezpiecznie do granic z Francją. Senator Bérard, przyjęty przez generała Gómeza-Jordane, musiał nawet wracać do Paryża, aby naradzać się po raz kolejny ze swoimi mocodawcami³⁸. Po wielu dniach negocjacji na linii Burgos – Paryż, 25 lutego 1939 roku doszło do podpisania układu Jordana-Bérard³⁹. Ostatecznie 27 lutego 1939 roku parlament francuski przegłosował uchwałę o uznaniu *de iure* rządu w Burgos. Spowodowało to dymisję Manuela Azaña, ówczesnego prezydenta II Republiki Hiszpańskiej⁴⁰. Pomimo że Francja jeszcze przez wiele miesięcy po zakończeniu działań militarnych w Hiszpanii ociążała się ze zwróceniem reszty majątku narodowego Hiszpanii, układ Jordana-Bérard oraz oficjalne uznanie rządu w Burgos przez Paryż można śmiało zaliczyć do wielkich sukcesów Franco.

Polityka Anglii oraz Francji wobec wojny w Hiszpanii była chwiejna, niekonsekwentna i zakończyła się porażką.

Francja miała do wyboru dwie polityki: albo (1) narzucić czerwonym Hiszpanom demokratyczny, a nie komunistyczny ustrój, i pomóc im do zwycięstwa, albo (2) opowiedzieć się po stronie narodowców i w ten sposób sparaliżować oferty pomocy ze strony Włochów i Niemców. Ale Francja, szarpana i w parlamencie, i w rządzie to w tę, to w tamtą stronę przez walkę kierunków rozbieżnych i przez anarchiczną walkę personalną, nie była już zdolna do przemyślanej i celowej polityki. Zrobiła wszystko, co mogła, aby dopomóc Stalinowi w jego grze (mającej skłócić między sobą mocarstwa zachodnie), a zaszkodzić francuskim interesom narodowym⁴¹.

II Republika Hiszpańska była skazana na porażkę przede wszystkim ze względu na nieinterwencjonizm, który był skutkiem niemożności działania Francji, a także brytyjskiej polityki *appeasement*⁴².

³⁷ W Burgos mieściła się siedziba rządu „Hiszpanii Narodowej”.

³⁸ M. Alpert, *A New International History of the Spanish Civil War*, London 1994, s. 169.

³⁹ Układ ten zawdzięcza swą nazwę politykom reprezentującym obie strony: Francisco Gómezowi-Jordanie oraz Léonowi Bérardowi.

⁴⁰ I. Bolinaga, *Breve historia de la Guerra Civil Española*, Madrid 2009, s. 273.

⁴¹ S. Cat-Mackiewicz, *O jedenastej...*, s. 194.

⁴² *La Política exterior de España en el siglo XX*, red. J. Tusell, J. Avilés, R. Pardo, Madrid 2000, s. 262.

POLSKO-HISZPAŃSKIE STOSUNKI DYPLOMATYCZNE PODCZAS HISZPAŃSKIEJ WOJNY DOMOWEJ

Cat-Mackiewicz pisał:

Oficjalna polityka polska sympatyzowała otwarcie z generałem Franco, a społeczeństwo polskie w olbrzymiej swej większości stało po stronie hiszpańskiego ruchu narodowego. Pod tym względem jednolita była opinia Stronnictwa Narodowego, Ozoneu, konserwatystów, ONR, a także znakomitej większości włościan polskich. Tylko skrajne frankofilskie grupy z Frontu Morges były cokolwiek innego zdania, ale także nie lubiły zbyt ostentacyjnie tego podkreślać. Jawnym zwolennikiem czerwonej Hiszpanii byli u nas tylko socjaliści i pewne koła żydowskie⁴³.

Polska jednakże nie mogła oficjalnie prowadzić polityki odmiennej od polityki nieinterwencji. Pomimo to Leopold Koziebrodzki – *chargé d'affaires* poselstwa polskiego w Madrycie – już od września 1936 roku miał polecane przez MSZ w Warszawie nawiązanie kontaktów z powstańcami w momencie, gdy tylko armia gen. Franco zdobędzie Madryt. W telegramie szyfrowym wysłanym przez podsekretarza stanu MSZ Jana Szembeka do poselstwa w Madrycie napisano: „[...] na wypadek zajęcia Madrytu przez armię narodową, może Pan nawiązać kontakt i rozmowy z nowym regimem, ale nie czynić żadnych kroków w kierunku uznania oficjalnego”⁴⁴. Polska chciała mieć zapewnione kontakty z nowym rządem w razie zwycięstwa nacjonalistów. W Warszawie dotychczasowy przedstawiciel Hiszpanii poseł Serrat opowiedział się po stronie Franco i zaczął tworzyć powstańczy resort spraw zagranicznych, a jako zastępcę na swoim dotychczasowym stanowisku zostawił swojego syna. Rząd republikański w Madrycie natomiast nie troszczył się zbyt o swą warszawską placówkę. Przez kilka miesięcy ograniczał się tylko do wysyłania do stolicy Polski *chargé d'affaires*.

Ciekawą rolę odgrywała natomiast placówka poselstwa polskiego w Madrycie. Była ona odpowiedzialna za opiekę nad blisko czterystoma azylantami, którzy schronili się w jej budynku. Byli to ludzie związani ze stroną „białych”, bojący się o własne życie ze względu na sytuację w niezdożytym wciąż przez rebeliantów Madrycie. Poselstwu polskiemu udało się ewakuować prawie wszystkich azylantów, co było dość dużym osiągnięciem zarówno organizacyjnym, jak i dyplomatycznym⁴⁵. Kolejną bardzo ważną funkcją, jaką pełnili polscy dyplomaci na Półwyspie Iberyjskim, była funkcja związana z wywiadem wojskowym. Polska miała nawet specjalnego łącznika z gen. Franco w osobie płk. Aleksandra Kędziora⁴⁶. Polski attache wojskowy w Lizbonie miał możliwość obejrzenia zdobytego przez frankistów czołgu sowieckiego T-26. W ten sposób powstał bardzo dokładny raport wojskowy.

⁴³ S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918...*, s. 453.

⁴⁴ PDD, 1936, red. S. Żerko, Warszawa 2011, s. 549.

⁴⁵ J. S. Ciechanowski, *Azyl dyplomatyczny w Poselstwie Rzeczypospolitej w czasie hiszpańskiej wojny domowej, 1936–1939*, „Przegląd Historyczny” 2000, t. 91, z. 4, s. 551–584.

⁴⁶ PDD, 1936, s. 802–804.

Kierownik polskiego poselstwa w Madrycie poseł Marian Szumlakowski bardzo wcześniej nawiązał kontakty z samym ministrem spraw zagranicznych rządu „Hiszpanii Narodowej”, czego dowodem może być pismo posła Szumlakowskiego do Józefa Becka, w którym opisane są pozytywny stosunek Franco do Polski i ogólna wdzięczność nacjonalistów hiszpańskich ze względu na rozwijające się stosunki pomiędzy stronami⁴⁷. II RP zdecydowała się na uznanie rządu nacjonalistów już 16 lutego 1939 roku, kończąc w ten sposób stosunki dyplomatyczne z rządem republikańskim.

BIBLIOGRAFIA

- Alpert M., *A New International History of the Spanish Civil War*, London 1994.
- Archiwum Akt Nowych w Warszawie: MSZ.
- Beevor A., *Walka o Hiszpanię 1936–1939. Pierwsze starcie totalitaryzmów*, tłum. H. Szczerkowska, Kraków 2009.
- Bolinaga I., *Breve historia de la Guerra Civil Española*, Madrid 2009.
- Bowen W.H., *A Military History of Modern Spain. From the Napoleonic Era to the International War on Terror*, Westport 2007.
- Burgos M.E., *Franquismo y Política Exterior*, Madrid 1987.
- Cat-Mackiewicz S., *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Kraków 2012.
- Cat-Mackiewicz S., *O jedenastej – powiada aktor – sztuka jest skończona. Polityka Józefa Becka*, Kraków 2012.
- Ciechanowski J.S., *Azyl dyplomatyczny w Poselstwie Rzeczypospolitej w czasie hiszpańskiej wojny domowej, 1936–1939*, „Przegląd Historyczny” 2000, t. 91, z. 4.
- Deszczyński M.P., Mazur W., *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004.
- Dobrzycki W., *Historia stosunków międzynarodowych, 1815–1945*, Warszawa 2006.
- Forrest A., *The Spanish Civil War*, London 2006.
- Graham H., *The Spanish Civil War. A Short Introduction*, Oxford 2005.
- Graham H., *The Spanish Republic at War*, Cambridge 2002.
- Howson G., *Armas para España. La historia no contada de la Guerra Civil Española*, Barcelona 1998.
- Koszel B., *Hiszpański dramat 1936–1939. Wojna domowa w polityce mocarstw europejskich*, Poznań 1991.
- La Política exterior de España en el siglo XX*, red. J. Tusell, J. Avilés, R. Pardo, Madrid 2000.
- Mazur W., *Eksport polskiego sprzętu wojennego w okresie międzywojennym – kierunki i motywacje*, ZNUJ, „Prace Historyczne” 1994, z. 112.
- Moa P., *Mity wojny domowej. Hiszpania 1936–1939*, tłum. A. Fijłkowska, K. Kacprzak, Warszawa 2007.

⁴⁷ AAN, MSZ, t. 553, Pismo przedstawicielstwa RP w Hiszpanii w sprawie wykonania instrukcji dot. utworzenia Przedstawicielstwa RP w Hiszpanii, 30 października 1938 r., k. 1.

- Pepłoński A., *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004.
- Pike D.W., *Hiszpania i Trzecia Rzesza*, tłum. O. Kaczmarek, Warszawa 2008.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne*, 1936, red. S. Żerko, Warszawa 2011.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne*, 1937, red. J.S. Ciechanowski, Warszawa 2012.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne*, 1938, red. M. Kornat, Warszawa 2007.
- Szembek J., *Diariusz i teki Jana Szembeka, 1935–1945*, t. 2, red. T. Komarnicki, Londyn 1965.
- Thomas H., *The Spanish Civil War*, New York 1961.
- Tomczak R.T., *W bojach o wolność Hiszpanii. Udział Polaków w hiszpańskiej wojnie domowej (1936–1939)*, cz. 1: *Po stronie frankistowskiej*, <http://histmag.org/W-bojach-o-wolnosc-Hiszpanii.-Udzial-Polakow-w-hiszpańskiej-wojnie-domowej-1936-1939.-Cz.-1-Po-stronie-frankistowskiej-8245> [dostęp: 5.03.2015].
- Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w polityce międzynarodowej*, red. A. Czubiński, Poznań 1989.